



8983



155th Allen

K. H. L. No. 6.

b. 2 1/4

3286 ~~Pravos~~

96.

G Ł O S

Jasnie Wielmożnego Imię Pana

BOGUSŁAWA

WERESZCZAKI

Sędziego Grodzkiego, i Posła Woiewództwa Brzeskiego,

Na Seymie Extraordynaryjnym Grodzieńskim

w Stanach Seymujących Dnia 16 Julii

1793. Ru miany.

Nayiaśniejszy KROLU Panie Mój Miłościwy!

Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany!

Ktokolwiek miłey wolności cenić umie Swobody, ktokolwiek Imię prawdziwego nosi Polaka, kogokolwiek wiąże obowiązek poprzysiężoney Bogu wiary, zadrżeć powinien na tak przeciwny wolności, cnocie Polaka i powinności Chrześciańskiej, przyniesiony na dniu wczorayszym przez JOO. JWW. Delegowanych do Izby, a przez JW. Ambassadors podany do Traktowania Projekt, któren rozumianym bydz inaczey niemoże, jak surowym nakazem.

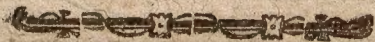
Nie jestem ani byłem przeciwnym Traktowaniu z JW. Ambassadors, mając za naypryncypalniejszy obiekt połączenia się Rzpltey Polskiej z tak mocną Potencją, jaka jest Rosyiska, lecz chciałbym mieć takie Traktowanie w sposobie naydogodniejszym, w sposobie niekrzywdzącym Narod, w sposobie takim, jakim wszystkie Narody traktować zwykły, słowem w sposobie zgodnym a nie wymuszonym.

Stanie Rycerski! i któż bydz może tak śmiałym, aby świętokradzką Rękę ściągnął na potwierdzenie tego, cośmy uroczystą broń zaręczyli przysięgą: nie ma nikt z Nas tak absolutney władzy, aby na wolne współ-Braci naszych karki kładł Jarzmo niewoli? Jeżeli gwałtem i przemocą bezbronnemu Narodowi Polskiemu tak znaczne części Kraju Obcey zaiąć podobalo się Potencyi, Gwałt zaczął, Gwałt niech i kończy, nam zaś przykładzić się do niego ani wolno, ani sięgodzi.

Znam ja w tey Praw Świątyni wszystkich Prawdziwych Oyczyzny Synow, i śmiało zapewniam się, że nikt znaleźć się nie może taki, którenby na takową u całego świata wystawić się odważył ohydę, którą wszystkie Prawa od Członkow Oyczyzny odejęciem i odrzuceniem zagrażają; a jeśliby się i znalazł taki, którenby na ruinie i upadku Oyczyzny szczęścia swojego wystawiał budowę, choćby najwyższych ukształcenia swojego postępku dobierał kolorow, nie go przed Publicznością usprawiedliwić nie może, ani tey skazy zetrzeć potrafi, którą tnotę, charakter, i sumnienie splamić dopuści się.

Do Was Prześwietny Senacie! którym całości Kraiu Straż jest powierzona, których poprzysiężony Bogu wiąże obowiązek, odwracać co widzieć będziecie szkodliwego, Głos mój podnoszę. Dajś jest czas i płac usprawiedliwienia się przed Narodem Waszego, że te Urzędy, które posiadacie, są długiem waszey dla Oyczyzny wierności; Prowadźcież Narod tą drogą, którąście Bogu zaręczyli, podydźcie Stan Rycerski za światłym waszym Przewodnictwem, a połączonemi umysłami już nachyloną do upadku dźwigaymy Oyczyznę.

Nayiaśnieyszy Królu P. M. M. dałeś dowód Oycowskiego swojego do Narodu przywiązania, gdy w Głosie swoim rzekłeś: że nie ściągniesz Ręki na potwierdzenie tego, co byś widział z krzywdą bydź Narodu, stóy mężnie Miłościwy Panie przy tey determinacyi, a Narod, któren zna co winien Bogu, Oyczyźnie, i Królowi, iną krok jeden Cię nie odstąpi.









0022287

Biblioteka Jagiellońska

